

Sławomir DOROCCI, Paweł BRZEGOWY

## KATOLICY I MUŻULMANIE FRANCUSCY WOBEC IDEI LAÏCISME I LAÏCITE

### Wprowadzenie

Francja przynależąca do ścisłego grona państw europejskich, które jako pierwsze przyjęły chrześcijaństwo, w przekonaniu wielu obserwatorów, pozostaje w początkach XXI w. symbolem upadku tradycji i tożsamości chrześcijańskiej.<sup>1</sup> Wyrazem tego jest nieprzerwanie malejący udział osób praktykujących w niedzielnej mszy świętej oraz postępująca sekularyzacja społeczeństwa. Pomimo że największą wspólnotą religijną pozostaje nadal Kościół rzymskokatolicki, w szybkim tempie drugim dominującym wyznaniem stał się islam. Muzułmanie francuscy, których liczba szacowana jest od 3 do 5 mln osób,<sup>2</sup> po największej części są imigrantami z byłych metropolitalnych kolonii: Algierii, Tunezji, Maroka. Wskutek istotnych wydarzeń dziejowych, spośród których zważyć należy przede wszystkim na Wielką Rewolucję (1789-1799) oraz separację Kościołów i państwa w 1905 r., Francja stała się państwem laickim (*état laïque*), w którym żadna z religii nie posiada pozycji wyznania oficjalnego. Wprowadzająca zasadę suwerenności Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela stwierdzała, że zabrania się prześladowania kogokolwiek ze względu na jego przekonania religijne.<sup>3</sup> Demokratyczna i wolna od idei światopoglądowych Francja wywarła znaczny wpływ na utrwalenie europejskiego modelu laicyzacji życia społecznego, od szkolnictwa, przez sprawy cywilne po opiekę społeczną.<sup>4</sup> Celem pracy jest omówienie sytuacji wyznaniowej francuskich chrześcijan oraz mużulmanów w kontekście dwóch ważnych republikańskich idei laïcisme i laïcité. Autorzy stawiają również pytanie, czy zastosowany we Francji model asymilacyjny w odniesieniu do imigrantów mużulmańskich przyniósł oczekiwany skutek? Żywa po dziś dzień rewolucyjna triada nawołująca do wolności, równości i braterstwa, nie zabrania wyrażania indywidualnych poglądów, chroniąc nienaruszalność i niezależność jednostki. Nad Sekwaną religię próbowano przeobrazić w sprawę prywatną, kwestię sumienia, o której nie dyskutuje się na forum publicznym. Czy jednak w rzeczywistości udało się to zagwarantować? Szeroko komentowany nie tylko w

<sup>1</sup> Por. M. Kelly, *Catholicism and the Left in twentieth-century France*, [w:] K. Chadwick (red.), *Catholicism, Politics and Society in Twentieth-century France*, Liverpool 2000, s. 142-174.

<sup>2</sup> F. Frégosi, *Mosquées et salles de prière de France: regards contrastés sur les conditions pratiques d'exercice du culte musulman*, [w:] M. Flores-Lonjou, F. Messner, *Les lieux de culte en France et en Europe. Statuts, pratiques, fonctions*, Leuven 2007, s. 244.

<sup>3</sup> Art. 10. *Déclaration des Droits de l'Homme et du Citoyen*, Paris 1789.

<sup>4</sup> J. Baszkiewicz, *Francja w Europie*, Wrocław 2006, s. 180.

mediach krajowych tzw. spór o burkę (affaires du voile) i wprowadzenie w konsekwencji reguł dostosowawczych dotyczących muzułmanów oraz zamieszki wywołane przez wyznawców islamu na przedmieściach Paryża w 2013 r., zdają się temu zaprzeczać. Przygotowując rzeczony studium Autorzy odwołali się do polskiej i francuskiej literatury przedmiotu, historycznych i współczesnych aktów prawnych oraz materiałów prasowych „Le Monde”, „La Croix”, „Le Parisien” i in. Do zilustrowania przemian zachodzących w środowisku francuskich katolików rzymskich wykorzystano dane statystyczne z Église catholique en France.

### **„Najstarsza córka Kościoła”**

W nowożytnej historii Francji trudno wskazać jeden konkretny moment zerwania przez państwo relacji z Kościołem rzymskokatolickim. Skądinąd czy takowa sytuacja w ogóle nastąpiła? Odejście Francuzów od katolickiej nauki społecznej i hierarchów Kościoła było procesem długotrwałym i nierzadko przebiegającym w gwałtownych okolicznościach. Decyzję o połączeniu ze stolicą piotrową podjęli Frankowie w zamierzchłej przeszłości, bo 15 wieków temu. Znacznie później, dopiero w XIX w. nadano Francji, powtarzane po dzień dzisiejszy określenie, wywołujące zapewne u katolików V Republiki mieszane uczucia – „la fille aînée de l'Eglise” („najstarsza córka Kościoła”). Wzmiankowany frazes posłużył Autorom za punkt wyjścia do rozważań zawartych w pierwszej części rzeczony studium. Co takiego wydarzyło się na przestrzeni dziejów, że fille aînée znalazła się obecnie właściwie poza Kościołem?

W czasach, gdy na ziemiach monarchii francuskiej nikt jeszcze nie słyszał o laickości, czyniono już próby uniezależnienia się od Rzymu, będącego stolicą Państwa Kościelnego. Za akuratny przykład posłużyć może tzw. niewola awiniońska (papauté d'Avignon), gdy ośrodkiem władzy kościelnej ustanowiono prowansalską część Francji przynależącą wtenczas do Królestwa Sycylii. W tych niespokojnych czasach rosnącej rywalizacji między Paryżem a Rzymem, Awinion stał się symbolem upadku papieskiej estymy. Szerząca się symonia, rozwiązłość i nepotyzm spowodowały, że pomizerniał bardzo urząd następcy św. Piotra. Koniec przepychanek nastąpił w r. 1377, gdy Grzegorz XI powrócił na tron rzymski. Niewola awiniońska przeszła zaś do historii jako czas politycznego i militarnego zniewolenia papieża przez królów francuskich, i co by nie mówić, okres nieco kłopotliwy w liczących 2 tysiące lat dziejach chrześcijaństwa.

Jak orientacja wyznaniowa może podzielić naród przekonali się Francuzi w pierwszej połowie XVI stulecia, podczas przeszło trzydziestoletniej, pełnej okrucieństwa epoki wojen religijnych pomiędzy katolikami a protestantami.<sup>5</sup> Świadectwo masakry hugenotów - krwawa noc św. Bartłomieja, była zacznym wojny domowej zakończonej wiosną 1598 r. edyktem nantejskim. Wzmiankowany akt prawny wprowadził pojęcie wolności wyznaniowej, przyznając ponadto hugenotom wolność polityczną. Edykt z Nantes był jednocześnie przyczynkiem do

---

<sup>5</sup> Wojen religijnych zasmakowała Francja już trzy stulecia wcześniej. Oskarżeni o herezję langwedoccy albigenski oraz waldenski stali się wtenczas obiektem wzmogionych prześladowań ze strony Kościoła. Ta tzw. krucjata albigeńska (croisade des Albigeois) przynależy do najokrutniejszych konfliktów wieków średnich.

dyskusji nad kwestią tolerancji religijnej nad Sekwaną i wynikającej z jej braku dyskryminacji. Godzi się wspomnieć w tym miejscu, że już nieco wcześniej rzucone zagadnienie poruszał Akt Konfederacji Warszawskiej z 1573 r., gwarantujący wolność wyznaniową szlachcie Rzeczypospolitej. Dysponowali zatem Francuzi - choć niekoniecznie musieli się do niego odwoływać, gotowym już rozwiązaniem regulującym położenie innowierców. W zróżnicowaniu wyznaniowym Francji po okresie reformacji uwidocznił się wyraźny podział kraju na część północną i zachodnią zdominowaną przez katolików oraz południe i wschód z silnym oddziaływaniem protestantyzmu.<sup>6</sup>

W burzliwych czasach wielkiej rewolucji przy końcu XVIII w., gdy naród francuski niósł na sztandarach będącą mottem V Republiki i dzisiaj triadę *liberté, égalité, fraternité*, nastąpił czas rozrachunku z Kościołem i próba wypracowania nowego podejścia do religii. Wyrazem tego był spopularyzowany przez M. Robespierre'a kult Istoty najwyższej (*Être suprême*). W zarysie idea ta zakładała wiarę w Boga i nieśmiertelną duszę, negowała nadprzyrodzoność i podnosiła konieczność rozpowszechniania postaw patriotycznych. Związła jej dewizę po dziś dzień można odczytać na frontowej ścianie górującej nad Clermont-Ferrand katedry Wniebowzięcia NMP: „*Le peuple français reconnoit l'Être Suprême et l'immortalité de l'âme*”.<sup>7</sup> Ale czy *Être suprême* nie była przypadkiem rewolucyjną odłoną chrześcijańskiego Boga? Czyż nowo ustanowione święta nie nawiązywały do praktykowanych wcześniej uroczystości katolickich? Krótkotrwała to była jednak moda, zważywszy, że już w połowie lat 90. XVIII w. poczęła zanikać. *Être suprême* pojawiła się nagle i równie zniemacka zniknęła. W kontekście niniejszego studium ważniejsze wydaje się przyjęcie konstytucji cywilnej kleru (*loi sur la constitution civile du clergé*) w lipcu 1790 r. Co przemawia za istotnością tego dokumentu? Przede wszystkim decyzja o podporządkowaniu Kościoła rzymskokatolickiego państwu, które przejęło majątki ziemskie duchowieństwa, zaś księży i zakonników przekształciło w nowy rodzaj państwowej kadry urzędniczej. Otrzymała tym samym Francja tzw. kościół konstytucyjny, wyraźnie jednak podzielony. Większość księży zrażona nową ustawą odmówiła jej przyjęcia i złożenia przysięgi na wierność konstytucji cywilnej. W przekonaniu ekspertów badających losy francuskiego Kościoła, rzucony dokument wzmógł proces dechrystianizacji i zapoczątkował głęboki kryzys wyznaniowy nad Sekwaną. Wartym odnotowania czynnikiem umacniającym sekularyzację był poprzednik *Être suprême*, ateistyczny kult Rozumu (*culte de la Raison*), w ogóle negujący istnienie Boga, próbujący zatrzeć wszelkie ślady tradycji chrześcijańskiej na ziemiach francuskich.<sup>8</sup>

W duchu uprawianej głównie przez radykalnych heberystów propagandy, Kościół jawił się jako zdeprawowana instytucja absolutystycznej epoki *ancien régime*, z którą trwająca rewolucja pragnęła ostatecznie się rozliczyć. Przecież wszystko co stare musiało przeminąć. Kościół jednak przetrwał, zaś poplecznicy

---

<sup>6</sup> S. Dorocki, *Struktury regionalne Francji*, Kraków 2015, s. 172-175.

<sup>7</sup> *Lud francuski uznaje Istotę Najwyższą i nieśmiertelność duszy*. Epigrafy o podobnej treści na obiektach użyteczności publicznej powstawały we Francji lat 90. XVIII w. masowo.

<sup>8</sup> Szczegółowo w tym temacie: F.-A. Aulard, *Le Culte de la Raison et le Culte de l'Être Suprême (1793 - 1794)*. *Essai Historique*, Paris 1999.

culte de la Raison ucichli z ostrzem gilotyny. Wspomnijmy w końcu o kwestii laicyzacji. Niektórzy bowiem początków zeświecczenia życia społecznego we Francji wypatruje dopiero w pierwszych latach XX stulecia. Nic mylniejszego, formalizacji tego procesu możemy doszukać się już w połowie lat 90. XVIII w. Odpowiedzialni za delegalizację klubu jakobińskiego termidorianie w historii powszechnej zapisali się czymś jeszcze. Otóż byli pomysłodawcami odseparowania państwa od Kościoła, a zamysł swój wcielili w życie we wrześniu 1794 r. Kościół i jego instytucje zostały zmarginalizowane, a przyjęty laicyzm panował we Francji do momentu powrotu Burbonów. O stosunku rewolucji francuskiej do religii i pokłosiu tych niespokojnych czasów napisano niejedną już rozprawę, prezentując rozmaite stanowiska i dochodząc do najróżniejszych konkluzji. Powtarzając za J. Baszkiewiczem, wielka rewolucja utrzymując duchowe zwierzchnictwo papieża, jednocześnie unarodowiła Kościół francuski.<sup>9</sup> Na laicyzację państwa w pełnej odsłonie Francuzi musieli jednak jeszcze poczekać.

Napoleon Bonaparte podtrzymał zapisaną w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. wolność kultu, a katolicyzm przyjął za wyznanie większości Francuzów.<sup>10</sup> W zawartym w lipcu 1801 r. konkordacie (konwencji) biskupów zobowiązano do składania przysięgi Pierwszemu Konsulowi<sup>11</sup> oraz ustalono nową liczbę biskupstw na 60. Rząd łożąc na utrzymanie kleru mógł w ten sposób egzekwować jego posłuszeństwo. Mianujący biskupów i arcybiskupów Bonaparte dysponował pełną swobodą w kształtowaniu episkopatu. Uzupełnieniem konkordatu były niezbyt życzliwie przyjęte przez papieżstwo artykuły organiczne odnoszące się do kultu katolickiego i kościołów protestanckich ogłoszone w kwietniu 1802 r. Stanowiły one m.in., że tylko Francuzi mogli pełnić funkcje religijne<sup>12</sup>, zaś duchownym kościołów konsystorskich za posługę należało się wynagrodzenie.<sup>13</sup> Nie ulega wątpliwości, że przez cały okres rządów Napoleon I czynił starania w podporządkowaniu sobie Kościoła. Świadom był jednak konieczności współpracy na linii Paryż-Rzym, wiedział bowiem jak wielkie jest znaczenie religii w społeczeństwie. Była ona podstawą pewnego ładu, który chciał kontrolować, wierzył wszakże, że: „*religia jest szczepionką wyobraźni; chroni ją ona przed niebezpiecznymi i absurdalnymi wierzeniami.*”<sup>14</sup>

W wydanym w 1804 r. *Code civil*, który w zauważalny sposób wpłynął na tworzenie się europejskiej kultury prawnej, również nawiązano do religii, gwarantując obywatelom wolność wyznania. W czasach monarchii konstytucyjnej (1815-1830) pomimo usilnych starań Kościołowi nie udało się odzyskać ziem

---

<sup>9</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław 2008, s. 344-345.

<sup>10</sup> Art. 1. Concordat du 23 Fructidor an IX [10 Septembre 1801] régissant la vie religieuse en France signé par Bonaparte 1er consul et le Pape Pie VII.

<sup>11</sup> Art. 6. Ibidem.

<sup>12</sup> Art. 1. Articles Organiques des Cultes protestans. Titre I.er Dispositions générales pour toutes les Communions protestantes.

<sup>13</sup> Art. 7. Ibidem.

<sup>14</sup> Le Semeur, *Journal Religieux, Politique, Philosophique et Littéraire*. Tome second, Paris 1833, s. 235. Szerzej o stosunku N. Bonaparte do religii pisze G. Colonel, « *L'Empire et le Saint-Siège. Napoléon et la religion* », *Revue du Souvenir napoléonien*, nr 305, mai 1979, s. 2-8 oraz A. Latreille, *L'Église et l'État en France sous le Premier Empire*, *Revue d'histoire de l'Église de France*, vol. 22, nr 99, 1936, s. 338-348.

utraconych podczas rewolucji. Pozycja Kościoła rzymskiego umocniła się następnie za sprawą pragnącego powrotu ancien regime'u Karola X. Za rządów Ludwika Filipa (1830-1848) katolicyzm utracił jednak rangę religii państwowej. Współpracujący z Gazette de France dziennikarz J. Bourgeois w połowie XIX w. pisał, że: „gdyby miał się dokonać rozdział Kościoła od życia społecznego, to byłby on, jakkolwiek w inny sposób, znacznie groźniejszy niż rozdział Kościoła od państwa”.<sup>15</sup> Nad Sekwaną powstawały wtenczas filantropijne instytucje katolickie jak Towarzystwo Ekonomii Dobroczynności czy Organizacja św. Franciszka Ksawerego, przyjmujące za cel szerzenie wiary, głównie pośród przedstawicieli klasy robotniczej.

W III Republice (1870-1940) Kościół na nowo począł odgrywać liczącą się rolę w oświacie, wzrosła liczba duchowieństwa, zaś szczególnie pręźnie rozwijały się zgromadzenia zakonne. Inaczej rzecz się miała z religijnością samych Francuzów, stygl bowiem szybko ich zapal do wiary. Trend ten był pokłosiem Wielkiej Rewolucji, która poprzez swój sztandarowy dokument programowy wyrażony w formie deklaracji zainicjowała proces laicyzacji. Niektórzy dostojnicy kościelni jak kardynał Lavignier na początku lat 90. XIX w. zwracali uwagę na konieczność współdziałania państwa i duchowieństwa w celu zachowania porządku i spokoju. Warty odnotowania przykład próby normalizacji stosunków francusko-watykańskich wskazuje A. Deruga, przywołując inicjatywę z 1894 r. zwaną nowym ruchem (l'ésprit nouveau). W zamyśle tejże koncepcji zawiązywano chrześcijańskie związki zawodowe, organizowano spotkania robotniczo-chrześcijańskie i pielgrzymki do Rzymu.<sup>16</sup> Bilateralne relacje inny kształt przybrały na przełomie stuleci, co było pokłosiem polityki zagranicznej Francji wobec Włoch. Zbliżenie Paryża z niecieszącym się uznaniem Watykanu rządem włoskim, zaktywizowało ruch antyklerykalny nad Sekwaną. Przyjęta w 1901 r. ustawa o stowarzyszeniach wprowadziła kontrolę nad kongregacjami religijnymi, które od tej pory mogły być rozwiązywane decyzją rady ministrów. Jeszcze dalej poszło prawo z 1904 r. zabraniające kongregacją jakiegokolwiek formy nauczania. Co ciekawe z przyjętych postanowień wyłączono duchownych katolickich w koloniach Francji.<sup>17</sup>

### **Laïcisme i laïcité**

Do pełnej separacji dojrzała Francja przy końcu 1905 r., zaś wyrazem tego była sławna w świecie i komentowana po dzień dzisiejszy ustawa o rozdziale Kościołów i Państwa.<sup>18</sup> Nad jej projektem od lata 1903 r. pracowała specjalnie powołana

---

<sup>15</sup> J. B. Duroselle, *Początki katolicyzmu społecznego we Francji 1822-1870*, Warszawa 1961, s. 553.

<sup>16</sup> A. Deruga, *Zarys dziejów Francji 1871-1914*, Warszawa 1957, s. 21-22.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 32-33.

<sup>18</sup> Rzeczono prawo obowiązuje w całej Francji za wyjątkiem departamentów Bas-Rhin (Dolny Ren), Górny Ren (Haut-Rhin) oraz Mozela (Moselle), które w 1905 r. przynależąc do II Rzeszy Niemieckiej znajdowały się poza III Republiką. Konkordat z epoki napoleońskiej pozostaje nadal aktualny, a w szkołach publicznych wspomnianych departamentów praktykowane jest obowiązkowe nauczanie religii, zaś jej edukatorzy otrzymują wynagrodzenie z budżetu państwa. Ze wsparcia finansowego aktywnie korzystają również muzułmanie, czego przykładem jest otwarcie w 2012 r. Wielkiego Meczetu w Strasburgu – wtenczas największego tego typu obiektu we Francji. Więcej: U. Wasilewicz, *Organizacja funkcjonowania Kościoła we francuskim porządku prawnym. Zarys problematyki*, Kościół i prawo, nr 2 (15)/2013, s. 201-204.

komisja parlamentarna kierowana przez F. Buissona. W lipcu 1904 r. ustały stosunki dyplomatyczne pomiędzy Francją a Watykanem. Przyjęte prawo zrywało zawarty w czasach napoleońskich konkordat, kończąc erę publicznej działalności Kościoła we Francji. Zagorzałym adherentem a zarazem głównym pomysłodawcą nowego ustawodawstwa był polityk socjalistyczny A. Briand. Tego późniejszego wielokrotnego premiera Francji, orędownika ruchu paneuropejskiego i laureata pokojowej nagrody Nobla z 1926 r., cechowała nieukrywana awersja do chrześcijaństwa.<sup>19</sup> W artykule pierwszym ustawy z 9 grudnia 1905 r. zagwarantowano wolność sumienia i praktyki religijnej, w drugim natomiast podkreślono, że Republika nie uznaje, nie opłaca i nie wspiera żadnej religii (laïcité).<sup>20</sup> W rzeczywistości jednak drugiego z przytoczonych artykułów nigdy skrupulatnie nie egzekwowano. Wszakże poszczególne samorządy na przestrzeni dziesięcioleci udzielały wsparcia finansowego dla Kościołów i czynią to w dalszym ciągu. Kościół po 1905 r. stał się instytucją prywatno-prawną. Ustawa przewidywała ponadto możliwość przekazywania obiektów użyteczności kościelnej tzw. stowarzyszeniom wyznaniowym, z czego w pierwszej kolejności skorzystali protestanci chrześcijanie i Żydzi. III Republika stała się tym samym państwem laickim i wzorowym przykładem ostrej separacji. Organizacje religijne poczęto traktować jednakowo ze stowarzyszeniami świeckimi, zaś religię uczyniono sprawą prywatną, o której w przestrzeni publicznej nie uchodzi rozprawiać. Budynki kościelne powstałe przed 1905 r. przeszły w posiadanie państwa. Nad postępkami „najstarszej córki kościoła” rzymskiego w encyklice *Vehementer nos* ubolewał Pius X. Pisał z wyrzutem: „*nasza dusza pełna jest po brzegi troski, a Nasze serce przepelnia zgryzota [...] po tym, jak ogłoszono prawo, które brutalnie zerwało stare więzy, łączące wasz naród ze Stolicą Apostolską, tworząc dla Kościoła katolickiego we Francji sytuację, na jaką nie zasłużył i ze wszech miar godną oplakania*”.<sup>21</sup>

Na kartach encykliki Pius X dowodził, że idea rozgraniczenia państwa od kościoła jest nie tyle szkodliwa, co zupełnie pozbawiona racji bytu. Wobec lamentu papieża przeszła jednak Francja właściwie obojętnie. Do stosunków dyplomatycznych z Watykanem Paryż powrócił dopiero w 1921 r. W okresie niesławnej Francji Vichy Kościół wyraźnie sprzyjał rządowi marszałka F. Pétaina. Ten wielki bohater I wojny światowej i w przekonaniu niektórych później największy zdrajca III Republiki, otrzymał nawet specjalne błogosławieństwo od Piusa XII w „znojnym” dziele moralnego odrodzenia ojczyzny. Na łamach katolickiego dziennika „La Croix” żywo przekonywano do osoby marszałka, ale i A. Hitlera, postulując walkę z ruchem oporu. Wcale prawdopodobne, że Pétain radził się Watykanu w kwestii polityki antysemickiej.<sup>22</sup>

---

<sup>19</sup> Por. J. P. Scot, *Comprendre la loi de 1905*, [w:] È. Duperray, B. Étienne (red.), *1905-2005 ou les lumières voilées - la laïcité en question*, Paris 2006, s. 21-32. P. Airiau, *La loi de 1905, une loi de compromis*, [w:] Ibidem, s. 33-40.

<sup>20</sup> Art. 1, art. 2. Loi du 9 décembre 1905 concernant la séparation des Eglises et de l'Etat. Version consolidée au 16 juillet 2015.

<sup>21</sup> *Vehementer nos*. Lettre Encyclique de sa Sainteté Le Pape Pie X au Peuple Français, 11 février de l'année 1906.

<sup>22</sup> Przemawia za tym ujawniony w 2010 r. przez S. Klarsfelda dokument ustanawiający prawną dyskryminację ludności żydowskiej we Francji Vichy, z odrębnymi poprawkami autorstwa F.

Po 1940 r. Kościół we Francji niewątpliwie zyskał na znaczeniu. Raz przez zmniejszenie opodatkowania, dwa: wskutek powrotu do szkół nauki religii, w końcu w wyniku uchylecia wobec zakonów katolickich zakazu prowadzenia działalności. Rozwody stały się właściwie niemożliwe, a dokonanie aborcji karano śmiercią. Proklamowana w 1958 r. V Republika przyjmując całe rzesze, głównie arabskich imigrantów, stała się w kolejnych dziesięcioleciach areną kontrastowego starcia „gorliwości islamskiej z bardzo letnią religijnością Francuzów”.<sup>23</sup> Niech ta jakże trafna konkluzja zawarta na kartach ostatniego studium J. Baszkiewicza poświęconego Francji, stanowi przyczynek do kolejnej części niniejszych rozważań.

### **Francja: niewierna i uboga córka Kościoła rzymskiego**

Nie ulega wątpliwości, że Kościół katolicki we Francji w przeciągu ostatnich siedemdziesięciu lat doznał głębokiej transformacji. Zbliżył się zauważalnie do swej protestanckiej siostry, której obecność niegdyś wydawała się nie do zaakceptowania. Dzisiaj stawia się na partnerstwo. Interesującym jego przykładem jest Taizé, wspólnota ekumeniczna w burgundzkiej wiosce założona w 1940 r. Składa się ona z różnej narodowości ewangelików i katolików, tworzących kościół prosty i ubogi, utrzymujący się z owoców własnej pracy. Istotną rolę w procesie umocnienia relacji między Kościołami odegrali katolicy świeccy. Publicysta i filozof E. Mounier jeszcze przed wojną nawoływał chrześcijan francuskich do aktywnego udziału w dziele odnowy świata. Przemiana społeczeństwa dokonać się miała poprzez zreformowany socjalizm i hamowanie konsumpcjonizmu. W wydanej w 1943 r. monografii *France, pays de mission?*, H. Godin i Y. Daniel dowodzili, że Kościół winien zmieniać się wraz ze społeczeństwem, apelując przy okazji o pochylenie się nad środowiskiem robotniczym, przyjmowanym za tradycyjne miejsce działania socjalistów. Katolicy we Francji czyli kto? Pyta w jednym z numerów „Le Monde” E. Camus, zastanawiając się nad kondycją religijną wierzących rodaków. W zamieszczonej statystyce powtarza za źródłem, że 64% Francuzów deklaruje się jako katolicy, lecz tylko 4,5% regularnie uczestniczy w życiu Kościoła. Jeszcze na początku lat 50. ubiegłego wieku, za katolików uważało się 81% populacji. Niewątpliwie od lat 50. XX w. Kościół nad Sekwaną notuje ciągły spadek wiernych i zainteresowania sakramentami (rys. 1, 2). Drastycznie zmalała liczba małżeństw kościelnych. W r. 1990 zawarto ich ponad 147 tys., ale w 2011 r. takowych uroczystości odnotowano tylko 74 636.<sup>24</sup> Tendencja ta – w znacznie jednak mniejszym stopniu, dotyczy również związków cywilnych. Jako przykład wskazać można odsetek chrzczonych dzieci, który do r. 2012 zmniejszył się o prawie połowę. Osłabło zauważalnie zainteresowanie praktyką w niedzielnej mszy świętej. W ośrodkach przemysłowych wynosi ok. 5%. Korzystniejsza sytuacja wygłąda na wsiach. J. Ardagh i C. Jones utrzymują, że w wybranych regionach

---

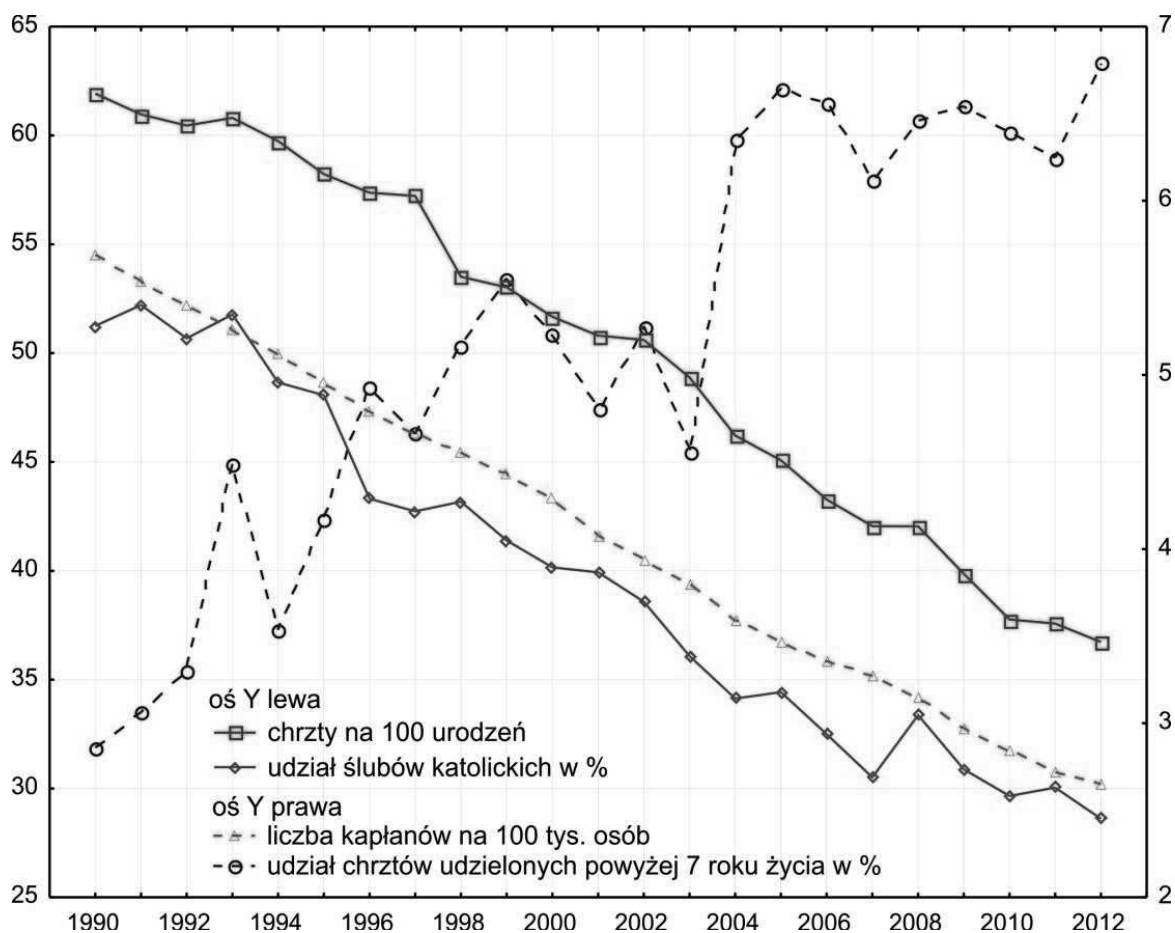
Pétaina. Wątek watykański porusza R. O. Paxton, *Francja Vichy. Stara gwardia i nowy ład. 1940-1944*, Wrocław 2011.

<sup>23</sup> J. Baszkiewicz, *Francja...op. cit.*, s. 187.

<sup>24</sup> E. Camus, *Qui sont les catholiques de France ?* Le Monde.fr 24.01.2014.

nawet 80% mieszkańców obszarów wiejskich korzysta z eucharystii.<sup>25</sup> Do danych tych podchodzić należy jednak z pewną ostrożnością.

Coraz częściej ortodoksyjni katolicy uskarżają się, że wspólnota religijna, do której przynależą jest powodem nieprzychylnych komentarzy i wrogich postaw, a nawet wykluczenia społecznego. Słowem miałyby się we Francji szerzyć katofobia (cathophobia), co wydaje się jednak stanowiskiem nieco wyolbrzymionym. Zresztą grup uważanych za dyskryminowane znajdziemy znacznie więcej. Wszakże podobne pretensje, tyle że zwane islamofobią (islamophobe), do których powrócimy w dalszej części pracy, zgłaszają muzułmanie. Najwyraźniej na nowo potrzeba rzeczowej dyskusji o tolerancji religijnej. Systematycznie stygnie zapał do nowych powołań. W latach 60. XX w. we Francji pracowało 41 tys.<sup>26</sup> księży, w 2007 r. nieco ponad 20 tys.,<sup>27</sup> zaś obecnie ich liczba szacowana jest na 14 tys. z czego połowa liczy sobie 75 lat i więcej.<sup>28</sup> Pomimo odpływu wiernych odnajdziemy jednak w dzisiejszej Francji miejsca, gdzie przywiązanie do lokalnej tradycji, której nierozdzielalnym elementem są przecież uroczystości religijne, wciąż zachwyca.



<sup>25</sup> J. Ardagh, C. Jones, *Wielkie kultury świata. Francja*, Warszawa 1998, s. 112-115.

<sup>26</sup> A. Coutrot, F. G. Dreyfus, *Les forces religieuses dans la société française*, Paris 1966, s. 121.

<sup>27</sup> *La vie religieuse dans le monde*, „La Croix” 31.12.2009.

<sup>28</sup> A. Rossigneux, *A la rencontre des nouveaux cathos*, „Le Parisien” 17.12.2012.

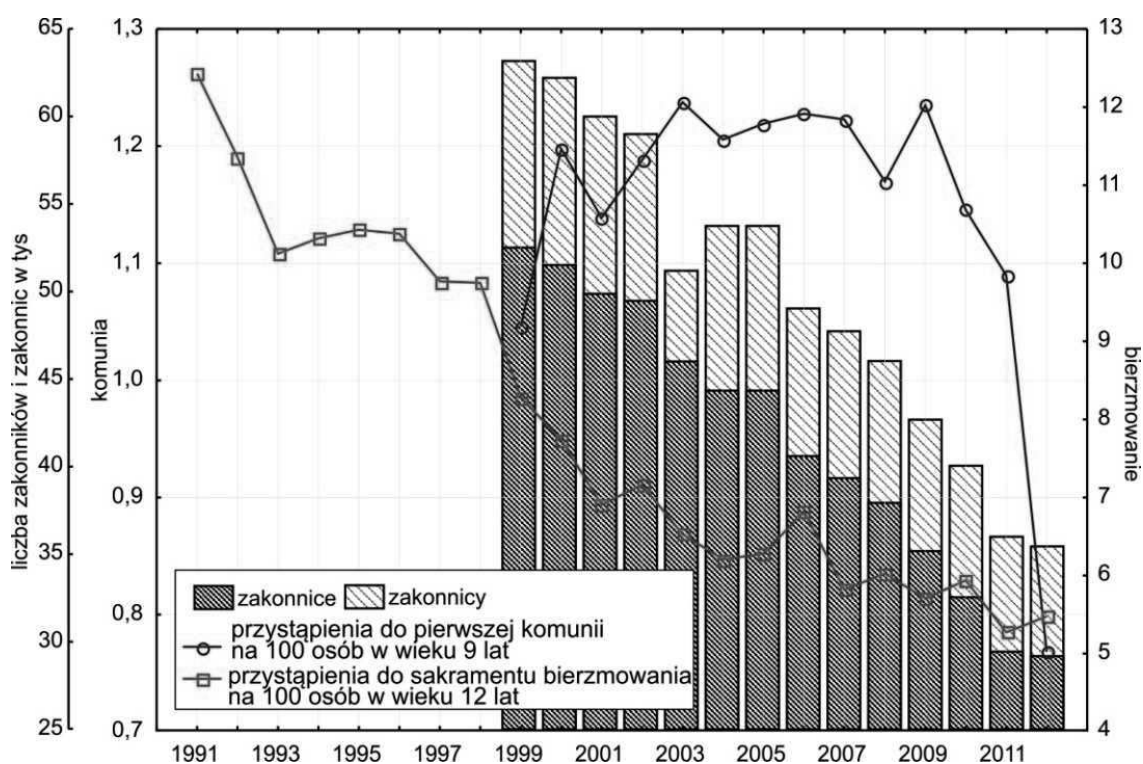


Rys. 1. Chrzty, śluby wyznaniowe i liczba kapłanów w Kościele rzymskokatolickim we Francji w latach 1990-2012.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych Église catholique en France.

Wystarczy spojrzeć na bretońskie pardons, podczas których wspomina się miejscowych świętych. Ponieważ powyżej pojawiło się nawiązanie do sytuacji materialnej Kościoła, godzi się zważyć, że ta w przypadku Francji do najlepszych nie należy. Podstawowym źródłem utrzymania tej instytucji jest opłata na rzecz diecezji uiszczana raz do roku przez parafian. Ma ona jednak charakter dobrowolny i tym samym nie pokrywa nawet połowy rocznego budżetu. Pozostałe środki pochodzą głównie ze składek niedzielnych oraz należności za udzielanie sakramentów. Powyżej wspomniano, że pomimo zapisów ustawy z r. 1905 Kościoły mogą liczyć na wsparcie ze strony państwa. Służy temu darowizna wyznaniowa, zgodnie z którą donatorowi przysługuje prawo do skorzystania z ulgi podatkowej o maksymalnej wysokości 66%.

Rys. 2. Sakramenty pierwszej komunii św. i bierzmowania oraz duchowieństwo zakonne we Francji w latach 1991-2011.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych Église catholique en France.

Pragnąc bliżej przyjrzeć się finansom duchowieństwa warto sięgnąć po rozprawę C. Béraud, w której Autorka dochodzi do wniosku, że francuski ksiądz żyje bardzo

skromnie, żeby nie powiedzieć biednie.<sup>29</sup> Słusznie sociolożka pisze, że kapłan dzisiaj nie jest już szefem orkiestry (chef d'orchestre), tylko człowiekiem orkiestrą (l'homme-orchestre).<sup>30</sup> Nie ma chyba jednak wyboru. Miesięczne uposażenie biskupa z podparyskiej miejscowości wynosi nieco ponad tysiąc EUR. Ksiądz może liczyć na wynagrodzenie ok. 950 EUR. Jest ono zatem niższe od krajowej płacy minimalnej. Pochodzące z Caisse d'assurance vieillesse invalidité et maladie des Celtes (Cavimac) emerytury uzależnione są od okresu składkowego i zawierają się w przedziale 350-650 EUR. Dodatkowe wsparcie dla księży emerytów zapewniają diecezje wypłacające dodatek emerytalny. Wobec tego wysokość emerytury może dochodzić do 900 EUR.<sup>31</sup>

Zmniejszająca się liczba wiernych powoduje, że budynki użyteczności kościelnej pustoszeją, a właściwie dosłownie znikają. W najbliższej przyszłości planuje się wyburzyć ponad 240 świątyń. Kościoły Notre-Dame-de-Lourdes (Nicea), Saint-Jacques (Abbeville) czy Notre-Dame-de-la-Paix (Draveil), to tylko niektóre przykłady zniszczenia obiektów o cennych walorach architektonicznych. Proces ten nie jest bynajmniej wyrazem mającej się szerzyć cathophobie, ale wynika ze zwykłego rachunku ekonomicznego. Poszczególnym gminom nie opłaca się, lub też nie stać ich na utrzymanie i renowację obiektów, które przyznano im po 1905 r. Władze Abbeville chcąc upamiętnić rozebraną w 2013 r. neogotycką katedrę, wzniosła na jej miejscu symboliczny budynek. Odzyskany teren spożytkowano m.in. na parking. Niektóre świątynie i plebanie zmieniają funkcję przeznaczenia stając się w wyniku desakralizacji hotelami, restauracjami czy miejscami rozrywki. G. Massin Le Goff przyczyny równania z ziemią coraz większej liczby kościołów upatruje w biernej postawie środowisk, które najbardziej powinny być zainteresowane ich losem: duchowieństwa, parafian, historyków sztuki.<sup>32</sup>

Na spadek znaczenia Kościoła wpływa także popularny w Europie Zachodniej progresizm, promujący szeroko rozumianą wolność. Na bioetykę katolicką Paryż raczej nie zważa. Francuzki aborcji dokonywać mogą do dwunastego tygodnia ciąży, a na mocy dokonanych w 2013 r. zmian prawnych, których głównym orędownikiem był F. Hollande, otrzymują pełny zwrot kosztów wykonania zabiegu. Zważmy, że aborcja – uważana powszechnie za prawo uniwersalne i fundamentalne, respektowana jest przez wszystkie ugrupowania polityczne. Nastolatki w przedziale wiekowym 15-18 lat korzystają z bezpłatnej antykoncepcji. Wzbudzające wielkie roznamiętnienie w Polsce zapłodnienie pozaustrojowe we Francji jest dopuszczalne i w pełni refundowane niezależnie od ilości cykli. Dawca gamet musi jednak posiadać potomstwo i cechować się dobrym stanem zdrowia. Przy wysokim poparciu społecznym przekraczającym 60% w 2013 r. Francja stała się czternastym krajem na świecie, który zalegalizował małżeństwa homoseksualne, przyznając im również prawo do adopcji dzieci. Związki jednopłciowe

---

<sup>29</sup> Por. C. Béraud, *Le métier de pretre*, Paris 2006, s. 41-54.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>31</sup> J.-M. Guénois, *950 euros par mois en moyenne pour les prêtres*, Le Figaro, 08.07.2010.

<sup>32</sup> G. Massin Le Goff, *La polémique autour de la démolition des églises : le cas du Maine-et-Loire*, In Situ. Revue des patrimoines, 12/2009, s. 3.

uprawomocnienia doczekały się zresztą już wcześniej, bo przy końcu lat 90. XX w. w postaci tzw. Paktu Solidarności (Pacte civil de solidarité, PACS). Zważywszy jednak, że uznania homoseksualizmu dokonała Francja już w 1791 r., do pełnej jego akceptacji dojrzewała stosunkowo długo. Takowa forma małżeństwa nie spotkała się z aprobatą środowisk muzułmańskich. Wszakże Koran praktyk seksualnych między mężczyznami wyraźnie zabrania. Najwyraźniej nie jest to jednak stanowisko wszystkich francuskich muzułmanów. Godzi się wspomnieć, że to właśnie w Paryżu z inicjatywy L.-M. Zaheda otwarto w 2012 r. pierwszy w Europie meczet dla homoseksualistów, w którym dodatkowo kobiety i mężczyźni mogą modlić się wspólnie. Nie przełknęła natomiast V Republika w pełni eutanazji, choć podstawę ku temu ma solidną, w postaci ustawy o prawach pacjenta i opiece nad chorymi z 2005 r. Dekadę później Zgromadzenie Narodowe m.in. przy aprobacie polityków centroprawicowych przystało na eutanazję częściową, przyzwalającą na uśmiercanie osób nieuleczalnie chorych, które wcześniej wystąpiły z takowym postulatem. Należy domniemywać, że ostateczne usankcjonowanie prawne nastąpi w najbliższych latach. Badania sondażowe wskazują na przeszło dziewięćdziesięcioprocentowe poparcie dla eutanazji wśród społeczeństwa. Czy Francuzom zależy jeszcze na wartościach chrześcijańskich? Wspomnieć tutaj należy o stanowczej postawie V. Giscarda d'Estaing, który jako przewodniczący Konwentu Europejskiego wyraźnie sprzeciwiał się wzmiankowaniu Boga w preambule traktatu konstytucyjnego UE. Nie odżegnywał się jednak od chrześcijańskich korzeni Europy, co spotkało się ze stanowczym sprzeciwem zbiorowości muzułmańskiej. Ostatecznie odwołano się do dziedzictwa kulturowego, religijnego i humanistycznego kontynentu, z czego i tak nie wszystkie państwa członkowskie były zadowolone.

Na podstawie zaprezentowanych powyżej rozważań, godzi się odnotować, że dzisiejsza Francja pozostaje nie tylko najstarszą, ale i zdaje się, że najbardziej niewierną córką Kościoła rzymskiego. Do tego jest to córka uboga. Wiara Francuzów ostygła i to bardzo. Z drugiej strony sekularyzacja przestrzeni publicznej wzmacnia wiarę świadomą. Za przykład posłużyć może wielkanocny chrzest ponad pięciu tys. osób, przede wszystkim mieszkańców wielkich miast w 2015 r. Pomimo początkowego wstrząsu wywołanego przyjętą w 1905 r. ustawą, w kolejnych dekadach XX w. chrześcijanie francuscy pogodzili się ze swoim położeniem, zaś po II wojnie światowej pojęcie laickości zagościło w dwóch kolejnych konstytucjach republikańskich z lat 1946 i 1958. „*La France est une République indivisible, laïque, démocratique et sociale*” – *Francja jest Republiką niepodzielną, świecką, demokratyczną i socjalną*,<sup>33</sup> czytamy w pierwszym artykule obowiązującej ustawy zasadniczej. Dalej zaś, że: pochodzenie, rasa lub religia w żaden sposób nie wpływają na równość obywateli wobec prawa. Republika w końcu uznaje wszystkie przekonania. Niewątpliwie, jak słusznie zauważa M. Barański: laickość nad Sekwaną stała się współcześnie kwestią problematyczną, dotyczy ona nie tylko Francji, ale w ogóle zjednoczonej Europy. Sytuacja ta w głównej mierze powodowana jest przeobrażeniami cywilizacyjnymi.<sup>34</sup>

<sup>33</sup> Konstytucja Republiki Francuskiej z dnia 4 października 1958 r. Tłum. W. Skrzydło.

<sup>34</sup> M. Barański, *Laickość francuska – wczoraj i dziś*, Mishellanea 6, s. 27.

### **Muzułmanie nad Sekwaną – kłopotliwe sąsiedztwo?**

Z początkiem 2015 r. do francuskich księgarń trafiła budząca powszechne ożywienie powieść M. Houellebecqa pod wymownym tytułem *Soumission* (Uległość, Podporządkowanie się). Prezentuje ona wizję Francji w nieodległej przyszłości r. 2022, w obliczu przejścia władzy politycznej przez muzułmanów i obrania prezydentem M. Ben Abbasa. V Republika staje się państwem wyznaniowym, z obowiązującym prawem szariatu. Na popularności zyskuje poligamia, sławetna Sorbona zamienia się w Uniwersytet Islamski, a naród masowo poczyną studiować nauki Mahometa. Fikcyjna wizja muzułmańskiej Francji Houellebecqa nie jest jednak tylko wyrazem autorskiej fantazji. Od wielu dziesięcioleci obserwujemy proces umacniania się pozycji społecznej i politycznej diaspory islamskiej. Już w latach 80. ubiegłego wieku islam stał się drugim wyznaniem Francji.<sup>35</sup> Skąd Muzułmanie wzięli się nad Sekwaną? Najprościej można odpowiedzieć, że ich obecność w znacznym stopniu jest pokłosiem kolonialnej przeszłości Republiki. Ponieważ Autorzy niniejszej rozprawy temat ten podejmowali już wcześniej,<sup>36</sup> a ponadto stanowił on przedmiot zainteresowania polskiej literatury naukowej,<sup>37</sup> w poniższym tekście kwestia ta nie będzie szerzej rozwijana. Trzeba jedynie wspomnieć, że francuskie imperium kolonialne w początkach XX w., zaraz po brytyjskim było największe na świecie. Ta potężna wielonarodowa konstrukcja nie przetrwała próby czasu i uległa rozpadowi w wyniku procesów dekolonizacyjnych. Symbolem przebrzmiałej kolonialnej przeszłości jest dzisiaj tworzona przez 13 terytoriów pozaeuropejskich Francja zamorska (France d'outre-mer). Jednakże tylko 5 z nich tzw. departamentów i regionów zamorskich,<sup>38</sup> stanowi nierozłączną część V Republiki i UE.<sup>39</sup>

Zlokalizowana w archipelagu Komorów Majotta, w przeważającej większości zamieszkiwana przez muzułmanów, od 2011 r. jest najmłodszym departamentem zamorskim. Pośród koloni francuskich ważne miejsce zajmowały kraje Maghrebu, z których po 1945 r. do Francji masowo wręcz poczęła napływać ludność muzułmańska. Dobrym przykładem jest niepodległa od 1962 r. Algieria i grupa

---

<sup>35</sup> S. Gaboriau, *Laïcité et Justice*, [w:] H. Pauliat (red.), *Services publics et religions : les nouvelles frontières de l'action publique en Europe*, Limoges 2006, s. 116.

<sup>36</sup> Zob. S. Dorocki, P. Brzegowy, *Diaspora afrykańska nad Sekwaną. Demograficzne następstwa kolonialnej ekspansji Francji*, [w:] B. NDiaye (red.), *Ruchy migracyjne w Afryce. Historia i stan obecny*, Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne, t. V, Olsztyn 2014, s. 17-35.

<sup>37</sup> M.in. K. Pędziwiatr, *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków 2005. R. M. Machnikowski, *Muzułmanie w Europie Zachodniej – między integracją a radykalizacją?*, Warszawa 2010. R. Włoch, *Polityka integracji muzułmanów we Francji i Wielkiej Brytanii*, Warszawa 2011, B. Pasamonik, *Rola płci w integracji europejskiej muzułmanów*, Kraków 2013. S. Musiał, *Muzułmanie we Francji – wybrane aspekty społeczno-polityczne*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, t. 8, s. 31-48.

<sup>38</sup> Gwadelupa, Martynika, Gujana Francuska, Réunion, Majotta.

<sup>39</sup> Więcej: S. Dorocki, P. Brzegowy, *Spostrzeżenia z wdrażania idei développement durable i budowy społeczeństwa zrównoważonego we Francuskich Indiach Zachodnich i Gujanie Francuskiej w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Acta Politica, nr 28, 2014, s. 40-42.

ludności wykazująca poplecznictwo z kolonizatorami nazywana harkis. Słusznie czasem literatura przedmiotu określa harkis „*ofiarami historii*” („*victimes de l'histoire*”).<sup>40</sup> Kolonią francuską stała się Algieria w 1834 r., a w 36 lat później uczyniono z niej integralny fragment III Republiki, czego wyrazem były m.in. wzorowane na metropolitalnych podziały administracyjne.<sup>41</sup> Przybywający do Francji muzułmanie algierscy – głównie mężczyźni, osiedlali się na przedmieściach wielkich miast, zaś żyjąc w izolacji wytworzyli z czasem niezwykle zamknięte środowisko. Reforma polityki wjazdowej w 1974 r. przyczyniła się do ograniczenia dynamicznego wzrostu ludności afrykańskiej. Niestabilna sytuacja polityczna i gospodarcza w afrykańskich ojczyznach i realne niebezpieczeństwo popadnięcia w ubóstwo, były podstawowymi czynnikami wpływającymi na decyzję o pozostaniu w metropolii na dłużej. Od lat 70. XX w. muzułmanie posiadający stałe źródło zarobkowania mogli do Francji sprowadzać swoje rodziny. Można przyjąć, że w dziejach islamizacji V Republiki był to okres przełomowy. Właśnie wtedy jak odnotowuje K. Gajewicz-Korab zaczęli muzułmanie „*dbać o przestrzeń kulturową i religijną*”, organizując miejsca kultu w postaci domów modlitewnych i meczetów.<sup>42</sup>

Jeszcze szybciej wzrastała liczba organizacji scalających diasporę islamską. W drugiej dekadzie obecnego stulecia wśród muzułmanów we Francji najwięcej odnajdziemy Algierczyków, Marokańczyków i Tunezyjczyków, dalej zaś Turków, mieszkańców Czarnej Afryki i Środkowego Wschodu oraz Azjatów. Niesposobna precyzyjnie określić liczebność diasporę islamskiej. Wszakże obowiązujące ustawodawstwo zabrania pytać obywatela o jego korzenie etniczne. Na statystykach naukowych oprzeć się zatem nie można, niemniej próby takowych zestawień były już prezentowane. Dane za lata 1989-2004 liczbę muzułmanów umieszczały w przedziale 2,5 mln-6 mln.<sup>43</sup>

Nowsza literatura podaje nawet ok. 8 mln<sup>44</sup> - uwzględniając osoby, które przeszły na islam poprzez zawarcie małżeństw mieszanych. Obeznana w temacie demografka M. Tribalat wyliczyła, że w 2008 r. „*stopa wzrostu ludności muzułmańskiej, aż dwunastokrotnie przekroczyła stopę wzrostu pozostałej części populacji*”.<sup>45</sup> Jeżeli za prawdziwą przyjąć wskazywaną często liczbę 4,5 mln, to mahometanie stanowią niemal 7% ludności Francji. Nie jest to zatem grupa mniejszościowa obok której przechodzi się obojętnie. Wystarczy zresztą udać się do zamieszkiwanych przez diasporę islamską dzielnic (zones urbaines sensibles, ZUS) Paryża, Marsylii, Lyonu lub Nicei, aby przekonać się, że obawy Houellebecqa są

---

<sup>40</sup> N. Boulhais, *Histoire des Harkis du nord de la France*, Paris 2005, s. 13.

<sup>41</sup> Szerzej: S. Dorocki, *Historia francuskich podziałów administracyjnych Algierii*, *Studia Historyczne* R. XLVIII, 2005, Z. I (189), s. 78-89.

<sup>42</sup> K. Gajewicz-Korab, *Obraz muzułmanów we Francji w tamtejszych tygodnikach opinii*, Warszawa 2011, s. 45-46.

<sup>43</sup> J. Laurence, J. Vaïsse, *Intégrer l'islam. La France et ses musulmans : enjeux et réussites*, Paris 2006, s. 37-38.

<sup>44</sup> M. Sage, *Les nouveaux comportements religieux en France face à la démonopolisation des grandes institutions du « croire »*, [w:] M.-C. W. Koop, R. Vermette (red.), *France Au XXIe Siècle: Nouvelles Perspectives*, 2009, s. 153.

<sup>45</sup> M. Tribalat, *Assimilation. La fin du modèle français*, Paris 2013, s. 180.

wcale słuszne. Z jednej strony dzięki pierwiastkowi islamskiemu miasta francuskie, a w szczególności stolica, - co wiernie oddała w swej rozprawie M. Windy<sup>46</sup>, poprzez meczety, sklepy i targi zyskują egzotyczny posmak orientu. Niestety jest i ciemna strona muzułmańskiej obecności związana z przestępczością i ekstremizmem. Północne dzielnice Marsylii opanowane przez gangi muzułmańskie spowodowały, że to drugie co do wielkości miasto Republiki, uznawane jest za jeden z najniebezpieczniejszych ośrodków miejskich Europy. Dzisiejsza Marsylia oprócz szeregu atrakcji historycznych oferuje również jawnie działające strefy szariatu, przestępcze porachunki arabskich organizacji mafijnych, zablokowane ulice z racji piątkowych modlitw, sektory zakazane dla białych i korowody islamskiej „żandarmerii”. Co na to wszystko laicka Francja? Póki co złotego środka nie znalazła.

### **Nieskuteczna asymilacja**

Spozierając na Francję z perspektywy tylko ostatnich piętnastu lat, należałoby zastanowić się, czy przypadkiem nie jesteśmy świadkami urzeczywistnienia się pesymistycznej huntingtonowskiej wizji zderzenia cywilizacji zachodniej i islamskiej? Ale przecież współczesna Francja właściwie nie jest już społeczeństwem chrześcijańskim. Obserwujemy raczej konfrontację francuskiego *laïcité* z pragnącym ustanowić państwo wyznaniowe islamizmem. Starcie, to staje się coraz bardziej nieprzewidywalne i brutalne. Napięcie przybrało na sile w okresie prezydentury J. Chiraca – znanego orędownika redukcji roli religii w życiu publicznym, gdy w 2004 r. w duchu przyjętego prawa<sup>47</sup> zabroniono noszenia w szkołach publicznych symboli i ubrań demonstracyjnie wskazujących na konkretne wyznanie. Diaspora islamska przyjęte rozwiązanie uznała za wynik zmyślenia pomiędzy środowiskami laickimi a muzułmańskimi ksenofobami. Niektórzy zastanawiali się nawet czy nie był to dowód na stygmatyzację islamu?<sup>48</sup> Burka i nikab stały się we Francji przedmiotem ożywionej dyskusji, w której głos zabrała m.in. ceniona antropolożka religii D. Bouzar, zważając na niebezpieczny przekaz płynący z ich obecności w przestrzeni publicznej.<sup>49</sup>

Przy aprobacie N. Sarkozy'ego w 2011 r. wprowadzono zakaz przysłaniania twarzy burką i noszenia w miejscach publicznych nikabu, przewidując karę grzywny do 150 EUR za nieszanowanie tych przepisów. Ówczesny prezydent argumentował, że burka niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwo, ponieważ „odgradza” kobietę od życia społecznego. Muzułmanie, w szczególności salafici, po raz kolejny podkreślali, że jest to dowód złej ingerencji państwa w ich prawa kulturowe. Przedstawiciele diaspory islamskiej od krytyki słownej nowoprzyjętego prawa, szybko przeszli do czynu. W lipcu 2013 r. przedmieścia Paryża, Elancourt oraz Trappes rozbrzmiały muzułmańskim ogniem, zaś zacznym tego masowego wystąpienia była próba skontrolowania przez policjanta kobiety przysłoniętej

<sup>46</sup> Zob. M. Windy, *Życie codzienne w muzułmańskim Paryżu*, Warszawa 2005.

<sup>47</sup> Ustawa zakazująca noszenia ostentacyjnych oznak religijnych w szkole (LOI n° 2004-228 du 15 mars 2004 encadrant, en application du principe de *laïcité*, le port de signes ou de tenues manifestant une appartenance religieuse dans les écoles, collèges et lycées publics).

<sup>48</sup> *Débat sur les religions : craintes sur une stigmatisation de l'islam*, Libération, 17.02.2011.

<sup>49</sup> Por. D. Bouzar, *Combattre les dérives sectaires, c'est respecter l'islam*, l'Humanité.fr, 28.01.2014.

nikabem. Najlepszym przykładem bezradności francuskich służb porządkowych wobec islamskiego chuliganizmu jest wzmiankowana Marsylia. O laickich zakazach lepiej tam nie wspominać, a jeszcze niebezpieczniej je egzekwować. Wcale prawdopodobne, że w niedalekiej przyszłości miejscowej żandarmerii z pomocą przyjdzie wojsko. Wszakże to najbardziej znane portowe miasto Francji stało się dzisiaj państwem w państwie. Pomimo różnych odłamów islamu marsylskiego (*consulaire algérien, comorien* i in.) i wynikających z tego rozbieżności, czemu swe studium poświęcił V. Geisser, jego przedstawiciele w pewnych kwestiach potrafią ze sobą współpracować, czego wyrazem jest zawiązanie *Collectif des associations musulmanes de Marseille*.<sup>50</sup> J. Brzozowski dokonując w 2004 r. oceny republikańskiego modelu asymilacji imigrantów islamskich zważył na jego skuteczność.<sup>51</sup> Czy rzeczony Autor dekadę później również dowodziłby słuszności przyjętego stanowiska? Przychylne założenia teoretyczne francuskiej polityki asymilacyjnej, w praktyce wobec mniejszości muzułmańskiej nie zdały egzaminu, zaś zagadnienie to dokładnie omówiła ostatnio w cytowanym powyżej dziele M. Tribalat.<sup>52</sup>

Prawdziwym wstrząsem dla V Republiki był dokonany w styczniu 2015 r. zamach terrorystyczny na redakcję pisma satyrycznego *Charlie Hebdo* oraz islamskie akty przemocy mające miejsce w dniach następnym. Wydarzenia styczniowe spowodowały przełamanie pewnej bariery. W dyskursie pomiędzy Francją laicką a diasporą islamską pojawił się nowy niebezpieczny czynnik – terroryzm. Czy radykalni muzułmanie w taki właśnie sposób pragną manifestować swoją odrębność i zastraszać państwo, w sytuacji stanowienia niesatysfakcjonującego ich prawa? Niewątpliwie z drogi tej prowadzącej do anarchii i jeszcze większego rozwarstwienia społecznego należy czym prędzej zawrócić. Mniejszość islamska posługująca się terrorem czyni szkodę dla całej francuskiej wspólnoty muzułmańskiej.

### **Uwagi końcowe**

Dynamicznie rozwijająca się pod względem liczebnym od połowy XX w. diaspora islamska nad Sekwaną, pomimo upływu czasu nie zdołała dokonać integracji z Francuzami. Proces akulturacji jest słaby i dotyczy głównie ludzi młodych, przede wszystkim mężczyzn. Francuzi autochtoniczni postrzegają muzułmanów prawie wyłącznie przez pryzmat społecznego zagrożenia, zaś ocena ta pogorszyła się znacznie po styczniowych zamachach 2015 r. Wszakże wszystkie przeprowadzone w ostatnich latach badania sondażowe pokazały, że Francuzi w znakomitej większości przed wyznawcami Allacha odczuwają niepokój. Zdaje się również, że mahometanom wartości republikańskie pozostają właściwie obce. Będące najczęstszym miejscem zamieszkania imigrantów afrykańskich ZUS,

---

<sup>50</sup> Zob. V. Geisser, *Immigration et mobilisations musulmanes à Marseille*, Cahiers de la Méditerranée, 78/2009, s. 13-31.

<sup>51</sup> J. Brzozowski, *Problem asymilacji muzułmańskich imigrantów w Europie*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie 2006, nr 699, s. 60.

<sup>52</sup> Zob. M. Tribalat, *op. cit.*

których liczba wynosi 751,<sup>53</sup> są wyrazem ich gettoizacji i kształtowania się różnorodnych patologii społecznych z islamizmem oraz terroryzmem włącznie. W. Wilczyński podkreśla, że cywilizacja może być przyjmowana za „*metode socjalizacji*”.<sup>54</sup> Muzułmanie z ZUS socjalizować się jednak nie chcą. Podejmowane przez władze inicjatywy, spośród których warto zważyć na program Priorytetowe strefy edukacji, mające zespolić ZUS z pozostałymi dzielnicami wybranych miast, nie spotkały się z większym zainteresowaniem adresatów. Być może szansą na częściowe przynajmniej załagodzenie napiętych stosunków z laicką Republiką jest postulujący dostosowanie się muzułmanów do wzorców zachodnich, przy jednoczesnym zachowaniu ich odrębności euroislam. W chwili obecnej prąd ten wydaje się jednak zbyt słaby, aby stać się przewodnią myślą diaspory islamskiej we Francji. Dodatkową przeszkodę stanowi różnicowanie programowe, którego trafnym przykładem jest Francuska Rada Kultu Muzułmańskiego (Conseil Français du Culte Musulman, CFCM). W duchu aktu fundacyjnego z 2003 r. CFCM ma prezentować wspólne stanowisko mniejszości muzułmańskiej V Republiki i podejmować współpracę z instytucjami państwowymi. Zważywszy na obserwowaną już wielokrotnie rozbieżność zdań między wahabitami, habaszami, salafitami i Braćmi Muzułmanami, osiągnięcie konsensusu okazuje się nierzadko niemożliwe. Kwestią problematyczną jest przykładowo interpretacja koncepcji *laïcité*, zaś zważywszy, że świeckość uczyniono zasadą konstytucyjną, sprawa jest poważna. Muzułmanie samej idei nie negują, spór dotyczy raczej jej realizowania w życiu codziennym. M. Horoszewicz pisze, że „*wielkie burze laicyzacyjne*” są już przebrzmiałą przeszłością.<sup>55</sup>

Czy dotyczy to również diaspory islamskiej? W końcu, co począć z narastającą falą islamskiego awanturnictwa? Najślusznieszy wydaje się program skrajnie prawicowego Frontu Narodowego postulującego wysokie kary pieniężne dla uczestników chuligańskich zamieszek oraz natychmiastową deportację osób przebywających we Francji nielegalnie. Nie ulega wątpliwości, że zachodzi ponadto potrzeba podjęcia przez Paryż wzmoczonych działań wobec umacniającego się radykalnego fundamentalizmu islamskiego dążącego do upolitycznienia religii oraz negującego wszystko, co związane z cywilizacją zachodnią.

Spółeczność chrześcijańska we Francji reprezentowana po największej części przez rzymskich katolików wydaje się doskonale wpisywać w laicki krajobraz Republiki. Nie będzie nieprawdą stwierdzenie, że w dyskursie pomiędzy Francją świecką a mniejszością muzułmańską, chrześcijanie bardzo często zabierają głos wraz z pierwszą z wyszczególnionych stron. W okresie dwudziestolecia międzywojennego hierarchowie Kościoła rzymskiego przekonywali wiernych do aktywnego przeciwstawiania się laickości, ale już w latach 60. XX w. stosunek do *laïcité* i *laïcisme* uległ znacznemu ociepleniu. W ciągu kilku ostatnich dekad islam zauważalnie umocnił swą pozycję nad Sekwaną. W przypadku Kościoła

---

<sup>53</sup> C. Avenel, *Les quartiers dits « sensibles » entre logique de ghettoïsation et dynamique d'intégration*, [w:] M. Bassand, V. Kaufmann, D. Joye (red.), *Enjeux de la sociologie urbaine*, Lausanne 2007, s. 226.

<sup>54</sup> W. Wilczyński, *Ideowe źródła i tożsamość geografii*, Kraków 2011, s. 119.

<sup>55</sup> M. Horoszewicz, *Zasady i ewolucja francuskiej laickości*, *Res Humana* 6 (73) 2004, s. 19.



obserwujemy trend odwrotny przejawiający się m.in. spadkiem liczby powołań i drastycznym obniżeniem praktyki religijnej. Wartości chrześcijańskie zdają się w dzisiejszej Francji zanikać, nie tylko wskutek antyklerykalizmu i progresizmu, ale i postępujących przemian cywilizacyjnych. Z drugiej strony religijną jałowizną zaczyna wypełniać islam, odmawiający uznania sekularyzacji przestrzeni publicznej. Relacja między chrześcijanami a muzułmanami nacechowana jest napięciem, które przybiera coraz bardziej złowrogie formy. Konkludując godzi się odnotować, że francuski model asymilacyjny w kontekście mniejszości islamskiej nie sprawdził się. W przypadku muzułmanów proces asymilacji przebiega odmiennie niż u imigrantów europejskich. Mająca stanowić panaceum na kłopoty społeczne Francji po r. 1945 wsparta na logice równości strategia integracji, okazała się być zaczynem nowych znacznie bardziej złożonych problemów. Pytanie tylko czy laicka Francja znajdzie sposób, aby ten węzeł gordyjski rozwiązać?

### Bibliografia

- Airiau P., 2006, *La loi de 1905, une loi de compromis*, [w:] È. Duperray, B. Étienne (red.), *1905-2005 ou les lumières voilées - la laïcité en question*, Éditions Beauchesne, Paris.
- Ardagh J., Jones C., 1998, *Wielkie kultury świata. Francja*, Świat Książki, Warszawa.
- Articles Organiques des Cultes protestans. Titre I.er Dispositions générales pour toutes les Communions protestantes.
- Avenel C., 2007, *Les quartiers dits « sensibles » entre logique de ghettoïsation et dynamique d'intégration*, [w:] M. Bassand, V. Kaufmann, D. Joye (red.), *Enjeux de la sociologie urbaine*, Presses Polytechniques et Universitaires Romandes, Lausanne.
- Barański M., *Laïkość francuska – wczoraj i dziś*, Mishellanea, nr 6.
- Baszkiewicz J., 2006, *Francja w Europie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo, Wrocław.
- Baszkiewicz J., 2008, *Historia Francji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Wrocław.
- Béraud C., 2006, *Le métier de pretre*, Editions de l'Atelier, Paris.
- Boulhais N., 2005, *Histoire des Harkis du nord de la France*, L'Harmattan, Paris.
- Bouzar D., *Combattre les dérives sectaires, c'est respecter l'islam*, l'Humanité.fr, 28.01.2014.
- Brzozowski J., 2006, *Problem asymilacji muzułmańskich imigrantów w Europie*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie, nr 699.
- Camus E., *Qui sont les catholiques de France ?* Le Monde.fr 24.01.2014.
- Concordat du 23 Fructidor an IX [10 Septembre 1801] régissant la vie religieuse en France signé par Bonaparte 1er consul et le Pape Pie VII.
- Coutrot A., Dreyfus F. G., 1966, *Les forces religieuses dans la société française*, Armand Colin, Paris.
- Débat sur les religions : craintes sur une stigmatisation de l'islam*, Libération, 17.02.2011.
- Déclaration des Droits de l'Homme et du Citoyen, 1789, Paris.

- Deruga A., 1957, *Zarys dziejów Francji 1871-1914*, PWN, Warszawa.
- Dorocki S., 2005, *Historia francuskich podziałów administracyjnych Algierii*, *Studia Historyczne* R. XLVIII, Z. I (189).
- Dorocki S., 2015, *Struktury regionalne Francji*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Dorocki S., Brzegowy P., 2014, *Diaspora afrykańska nad Sekwaną. Demograficzne następstwa kolonialnej ekspansji Francji*, [w:] B. NDiaye (red.), *Ruchy migracyjne w Afryce. Historia i stan obecny*, Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne, t. V, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, Olsztyn.
- Dorocki S., Brzegowy P., 2014, *Spostrzeżenia z wdrażania idei développement durable i budowy społeczeństwa zrównoważonego we Francuskich Indiach Zachodnich i Gujanie Francuskiej w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Acta Politica, nr 28, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Duroselle J. B., 1961, *Początki katolicyzmu społecznego we Francji 1822-1870*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Frégosi F., 2007, *Mosquées et salles de prière de France: regards contrastés sur les conditions pratiques d'exercice du culte musulman*, [w:] M. Flores-Lonjou, F. Messner, *Les lieux de culte en France et en Europe. Statuts, pratiques, fonctions*, Peeters, Leuven.
- Gaboriau S., *Laïcité et Justice*, 2006, [w:] H. Pauliat (red.), *Services publics et religions : les nouvelles frontières de l'action publique en Europe*, Presses Universitaires de Limoges, Limoges.
- Gajewicz-Korab K., 2011, *Obraz muzułmanów we Francji w tamtejszych tygodnikach opinii*, Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.
- Geisser V., 2009, *Immigration et mobilisations musulmanes à Marseille*, Cahiers de la Méditerranée, nr 78, Centre de la Méditerranée Moderne et Contemporaine, Nice.
- Guénois J.-M., *950 euros par mois en moyenne pour les prêtres*, Le Figaro, 08.07.2010.
- Horoszewicz M., 2004, *Zasady i ewolucja francuskiej laickości*, Res Humana 6 (73).
- Kelly M., 2000, *Catholicism and the Left in twentieth-century France*, [w:] K. Chadwick (red.), *Catholicism, Politics and Society in Twentieth-century France*, Liverpool University Press, Liverpool.
- Konstytucja Republiki Francuskiej z dnia 4 października 1958 r. Tłum. W. Skrzydło.
- La vie religieuse dans le monde*, „La Croix” 31.12.2009.
- Laurence J., Vaïsse J., 2006, *Intégrer l'islam. La France et ses musulmans : enjeux et réussites*, Odile Jacob, Paris.
- Loi du 9 décembre 1905 concernant la séparation des Eglises et de l'Etat. Version consolidée au 16 juillet 2015.
- Massin Le Goff G., 2009, *La polémique autour de la démolition des églises : le cas du Maine-et-Loire*, In Situ. Revue des patrimoines, nr 12, Ministère de la culture

- et de la communication, direction générale des patrimoines, département du pilotage de la recherche et de la politique scientifique, Paris.
- Rossigneux A., *A la rencontre des nouveaux cathos*, „Le Parisien” 17.12.2012.
- Sage M., 2009, *Les nouveaux comportements religieux en France face à la démonopolisation des grandes institutions du « croire »*, [w:] M.-C. W. Koop, R. Vermette (red.), *France Au XXIe Siècle: Nouvelles Perspectives*, Summa Publications, Inc.
- Scot J.P., *Comprendre la loi de 1905*, 2006, [w:] È. Duperray, B. Étienne (red.), *1905-2005 ou les lumières voilées - la laïcité en question*, Éditions Beauchesne, Paris.
- Semeur, *Journal Religieux, Politique, Philosophique et Littéraire*. Tome second, 1833, Bureau du Semeur, Paris.
- Tribalat M., 2013, *Assimilation. La fin du modèle français*, L'artilleur, Paris.
- Vehementer nos. Lettre Encyclique de sa Sainteté Le Pape Pie X au Peuple Français*, 11 février de l'année 1906.
- Wasilewicz U., 2013, *Organizacja funkcjonowania Kościoła we francuskim porządku prawnym. Zarys problematyki*, Kościół i prawo, nr 2 (15), KUL, Lublin.
- Wilczyński W., 2011, *Ideowe źródła i tożsamość geografii*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.

## SUMMARY

In spite of the fact that the Roman-Catholic Church still remains to be the biggest religious community, Islam has quickly become the second most dominant denomination practised by 4 to 6 million people. The intention behind the undermentioned study is to describe the contemporary condition of religious denominations in France, define the position and significance of Christianity (catholicism) and Islam and attempt to answer the question whether or not the French assimilation policy, regarding the Muslim minority, may be viewed as successful? As a consequence of the statutory church-state separation (laïcisme) in 1905, while becoming a secular state, France accepted the model of the so called sharp separation. After the Napoleon-era concordate had been invalidated, citizens were provided with the freedom of conscience and religious practices combined with the equation of all the cults (laïcité). In the French model an attempt was made to transform religion into a private issue, a case of conscience not to be discussed in a public forum. But was this actually guaranteed? The study concentrates on the evolution of the approach adopted towards the secularisation of the Roman Catholics' public domain and discusses the standpoint taken by Muslims on the aforementioned issue. It was also explained why France, often referred to as "the eldest daughter of the Church", has currently become a common symbol of the agony of the Christian tradition.

**Key terms:** France, Christianity, catholics, Islam, laïcisme, laïcité.

Roman HUSARSKI

## MUZUŁMANIE W BUDDYJSKIEJ BIRMIE. GENEZA I OBLICZA KONFLIKTU

### Okres prekolonialny

Istnieją rozbieżności w datowaniu pierwszego pojawiania się muzułmanów na terenie dzisiejszej Birmy. Istnieje legenda, że już w VII wieku jeden z synów Imama Alego dotarł do północnego Arakanu<sup>1</sup> sprowadzając na te ziemie islam. Jego rzekomy grób ma się znajdować w pobliżu Maungdaw<sup>2</sup>. Wybrzeże birmańskie mieli też odwiedzać arabscy i perscy kupcy już od VIII wieku. Prawdopodobnie niektórzy z nich osiedlali się m.in. we wspomnianym Arakanie i w ważnych miastach regionu, takich jak Pegu. Jednak po raz pierwszy w birmańskich kronikach muzułmanie pojawiają się dopiero w wieku XI, podczas rządów króla Anawrhaty (1044-1099). Władca skazał dwóch Arabów na śmierć, po tym jak odmówili udzielenia pomocy przy budowie pagody. Pamięć o zamordowanych była pielęgnowana przez mieszkańców wioski, z której pochodzili i ponoć do dziś nikt nie spożywa wieprzowiny w okolicy sakralnej budowli, której budowa została wymuszona<sup>3</sup>.

Muzułmanie posiadali jednak wiedzę, wyposażenie i technologie, które imponowały władcom zamieszkującym tereny wzdłuż rzek i Irawadi. Z tego powodu pozwalano im osiedlać się w obrębie królestw i zatrudniano ich na monarszych dworach<sup>4</sup>. Islam zaznaczył się szczególnie w historii Arakanu. W dużej mierze za sprawą bliskości Bengalu i Wschodnich Indii, ale nie można pominąć znaczenia arabskich i perskich kupców, którzy osiedlali się na wybrzeżu przypluwając z Zatoki Bengalskiej. Arakan oficjalnie głosił się buddyjskim królestwem jednak za rządów króla Naramekhla (1404-1434)<sup>5</sup> pojawiły się monety z wykutą szahadą, islamskim wyznaniem wiary. Naramekhla i późniejsi

---

<sup>1</sup> Choć władze birmańskie zmieniły w 1989 nazwę Arakan na Rakhine, autor decyduje się na używanie starej nazwy, przyjętej przez język polski i nie obciążonej znaczeniem pejoratywnym (Rakhine pochodzi od języka pali i oznacza "Krajinę Ogrów").

<sup>2</sup> Marlar Than, *The origin of Islamic Religion in Myanmar*, [http://www.academia.edu/4657059/THE\\_ORIGIN\\_OF\\_ISLAMIC\\_RELIGION\\_IN\\_MYANMAR](http://www.academia.edu/4657059/THE_ORIGIN_OF_ISLAMIC_RELIGION_IN_MYANMAR) (20 lipiec 2015).

<sup>3</sup> Yegar M., 1972, *The Muslims of Burma. A Study of a Minority Group*, Otto Harrassowitz, Wiesbaden, s 1-2.

<sup>4</sup> Marlar Than, *The origin of Islamic Religion in Myanmar*, [http://www.academia.edu/4657059/THE\\_ORIGIN\\_OF\\_ISLAMIC\\_RELIGION\\_IN\\_MYANMAR](http://www.academia.edu/4657059/THE_ORIGIN_OF_ISLAMIC_RELIGION_IN_MYANMAR) (20 lipiec 2015).

<sup>5</sup> To czy sam Naramekhla dokonał konwersji na islam jest tematem spornym. Z pewnością dobrze poznał tę religię ponieważ ponad 20 lat spędził w muzułmańskim Bengalu na wygnaniu. Argumentem, podnoszonym przez mniejszość muzułmańską w Birnie, przemawiającym za konwersją Naramekhla, jest fakt, że swoim synom nadał klasycznie islamskie imiona.